

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukarnia i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzna wiadomość.

Drezno, 2. Stycznia. — Adjutant skrzydłowy pułkownik Manteuffel wyjechał wczoraj po południu do Wiednia. Równocześnie byli tu z nim obecni posłowie sascy z Wiednia, Berlina i Londynu.

Berlin, 3. Stycznia. — Najj. Pan raczył zamianować asesora sądu powiatowego Pattberga w Trewirze prokuratorem.

Berlin, 2. Stycznia. — Najj. Pan przyjmował wczoraj przed południem o godzinie 9½ powinszowania dworu, jenerałów, ministrów i rzeczywistych tajnych radców na zamku w Charlottenburgu. Następnie byli Najj. państwo król i królowa na nabożeństwie w kaplicy zamkowej. Po nabożeństwie przyjmował Naj Pan powinszowania oficerów wojska stojącego w Charlottenburgu. tudzież naczelników władz tamecznych. W południe udali się Najj. państwo do Poczdamu, gdzie na zamku przyjmował król Jmość powinszowania dowódców pułków stojących załogą w Berlinie, Poczdamie i wielu innych oficerów i wysokich urzędników tak z Berlina jakoteż Poczdamu.

Hamburg, 28. Grudnia. — Z powodu historyi dworów niemieckich Dr. Vehsa, a w szczególności podań w niej o księciu Wilhelmie meklemburgsko-schweryńskim, został tutejszy księgarz i nakładca tego dzieła p. Julius Campe w skutek dekretu senatu aresztowanym i odprowadzonym do Winsenbaum. Za powód podają, że pan Campe, który autorowi tej historyi dostarczył materiałów, wzbrania się podać źródła, z którego czerpał swe wiadomości. Pan J. Campe chciał stawić kaucyi 50,000 marek, aby go wypuszczono na wolność, ale napróżno. Dotąd nieprzetrasano jeszcze jego pomieszkania.

## Poludniowy teatr wojny.

Konstantynopol, 18. Grudnia. — Monitor donosi: książę Kallimachi został zamianowany posłem tureckim w Wiedniu. Jest to pierwszy chrześcijanin, któremu powierzono najwyższy urząd poselski. Równie pełnomocnika swego w Londynie pana Mussurusa wyniosła porta do godności posła.

Marsylia, 30. Grudnia. — Dowódca kawalerii angielskiej w Krymie jenerał Scarlett jedzie do Paryża na wielką radę wojenną, w dniu 21. Grudnia przebył Maltę.

— Statek przybija w tej chwili z Konstantynopola z wiadomościami z 20. Grudnia. Dowództwo nad flotą angielską na morzu czarnym objął tymczasowo kontradmirał Freemantle. ponieważ sir E. Lyons udaje się do Paryża, aby być na tamecznej radzie wojennej Eskadra kontradmirała Stewarta miała opuścić Smyrnę d. 16. Stycznia i popłynąć do Aten. Według wiadomości nadeszłych od Omara baszy z dnia 5. Grud. stała armia turecka z tej strony rzeki Siva i niemogła dalej się posuwać z powodu wielkich wylewów tej rzeki. Według Journal de Constantinopel wojsko w Erzerumie dochodzi teraz do 35,000 ludzi. Miasto było dostatecznie zaopatrzone w żywność.

Sewastopol, 15 Grudnia. — Times pisze: rzeczą jest pewną, że marszałek Pelissier wyjedzie do Paryża, i że sir E. Lyons d. 17. Grudnia na okręcie »Royal Albert« z Kamieszu pojedzie do Paryża. Niesie pogłoska że jenerał Codrington na krótki czas opuści swoją posadę.

Smyrna, 19. Grudnia. — W nocy z 17. na 18. Grudnia o 1½ godzinie dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Wstrząśnienie tak było silne, żeściany we wielu domach popekały i tynek poodpadał. Powietrze było spokojnie podobnie jak morze. Jest to już 8 trzęsienie ziemi w tym roku.

Odessa, 17. Grudnia. — Onegdaj była tu odwilż, a dziś 25 stopni mrozu. Morze zamarzło, od 36 lat niebyło tu takich mrozów. Susza jesienna, a obecna sanna bardzo ułatwia przewóz żywności Rosyanom. W Krymie panowały umiarkowane zimna od 1 do 2 stopni. Kolonie niemieckie około Berdianska podjęły się saniami dostawy do Krymu 30,000 czwartnów zboża, sucharów i t. d.

## Królestwo polskie.

Warszawa, 29. Grudnia. — W dniu 19. b. m. umarł w Anopolu, pod Ostrogiem, gdzie przybył dla odwiedzenia brata swego ciotecznego, tknięty apopleksją. ś. p. Karol hr. Chodkiewicz, dziedzic Młynowa i wielu innych majątności, najstarszy z synów hr. Aleksandra b. jenerała i kasztelana, i Karoliny z Walewskich wojewodzianki sieradzkiej. Cios ten podzielany jest przez licznych przyjaciół i znajomych zmarłego, który dotknął jak najboleśniej siostrę jego jedyną, brata trzeciego, a dzieci po zmarłym bracie Mieczysławie, osierocił z troskliwie opiekuna i prawdziwie drugiego ich ojca.

— W tych dniach, powrócił z zagranicy p. Aleksander Przezdziecki. Słyszeliśmy, że uczony ten, przywiózł z sobą nowe i ważne nabytki w gałęzi nauk historycznych, których badaniom z taką gorliwością i pożytkiem oddaje się.

— Zaonegdaj z rana, ezelandnik szewski, imieniem Gustaw, z nazwiska niewiadomy, staroz. Icka Malinę, majstra tegoż rzymiosła, pod Nr. 1817 zamieszkałego, u którego na robocie zostawał, w łóżku jeszcze będącego, w zamiarze odebrania mu życia, toporkiem od rąbania drzewa dwukrotnie uderzył w głowę. Skaleczenie to nie grozi niebezpieczeństwem utraty życia. Ścisłe śledztwo zbrodniarza, który ratował się ucieczką, zarządzone zostało. Przyczyna zamierzonej zbrodni dotąd niewiadoma.

## Itosya.

Petersburg, 15. Grudnia. — Ukaz najwyższy do Pana ministra finansów. Dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych, wkładanych na skarb państwa z powodu teraźniejszych okoliczności, upoważniwszy was stósownie do waszego przedstawienia, do zawarcia za pośrednictwem domu handlowego w St. Petersburgu bankiera naszego, rzeczywistego radcy stanu barona Stieglitz, pożyczki pięćdziesiąt milionów rubli srebrem, na warunkach przez nas zatwierdzonych, rozkazujemy wam wydać następujące rozporządzenia:

1) Pożyczkę tę wnieść do księgi długów państwa pod nazwą szóstej pożyczki pięcioprocentowej.

2) Bilety komisji umorzenia długów państwa na tę pożyczkę, wydać na okaziciela na 500 rsr. każdy.

3) Od tych biletów wypłacać po pięć procent rocznie, poczynając od 1. Października r. b. Do każdego biletu dołączyć 20cia kuponów, dla pobierania za ich okazaniem, przypadających w odpowiednim terminie procentów.

4) Wypłatę takowych procentów uiszczać za każde upłynione półrocze, od 1. Kwietnia do 1. Czerwca, i od 1. Października do 1. Grudnia, płacąc za każdy kupon, w St. Petersburgu z komisji umorzenia długów 12 rubli 50 kopiejek srebrem, lub przez pośrednictwo bankierów Stieglitz et Comp., 23 guldenów 60 cenzów niderlandzkich, lub 26 hamburskich mark bankowych 10 szylingów 11 fenigów.

5) Po upływie pierwszego dziesięciolecia pożyczki, wydać nowe kupony do biletów, pozostających w obiegu.

6) Umorzenie tej pożyczki zacząć od 1858 roku, i na ten cel przeznaczyć oddzielny, niemający być łączonym z innymi pożyczkami, fundusz umorzenia, który powinien stanowić corocznie dwa procent od nominalnego kapitału pożyczki. Fundusz ten, który zwiększać się będzie dołączaniem następnym procentów, jakie przypadać będą na bilety wykupione, ma być obracany na wykupywanie biletów według kursu, dopóki takowe nie podniosą się wyżej pari. Po upływie zaś lat 12tu, a mianowicie od 1875 roku, rząd zachowuje sobie prawo uiszczyć zapłatę za pozostałe wówczas w obiegu bilety tej pożyczki po ich wartości nominalnej.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano: Aleksander.

St. Petersburg, 26. Listopada 1855 roku.

Petersburg. — Nowiny dworu. W d. 17. Grudnia, hr. de Brey, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. króla bawarskiego, wróciwszy na swoje stanowisko, miał zaszczyt być przyjętym na audyencji przez Najj. cesarza.

Tegoż dnia, kommandor Ribeira-da-Silva, sprawujący interesa N. cesarza brazylijskiego; margrabia Fortunato, sprawujący interesa N. króla Obojga Sycylii; baron v. Brenner-Feisach, sekretarz poselstwa austriackiego, i pan Pierce, sekretarz poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki, mieli również zaszczyt być przedstawionymi Najj. cesarzowi.

— W niedzielę, 16. Grudnia, w Petersburgu, odprawione zostały modły dziękczynne z powodu poddania się twierdzy Karsu, przyczem daną była salwa działowa z twierdzy petropawłowskiej, sztandary zabrane nieprzyjacielowi, obwożono po mieście.

## Wiadomości z Krymu.

I. (Wyjątek z przedstawionego przez jenerał adjutanta księcia Górczakowa dziennika działań wojennych, od 19. do 27. Grudnia.)

Od 19. do 27. Grudnia nie na szczególną uwagę zasługującego w Krymie nie zaszło; pod ogniem naszych warowni północnych, sprzymierzeni nieprzestawali rozkopywać baterii i przykopów naprzeciw bastyonów 4go i 5go, oraz wznosić wału między bastyonami 5tym i 6tym.

Na lewym skrzydle naszych pozycji koło Eupatoryi, miały miejsce potyczki straży przednich, przyczem jazda nasza, kozacy i Bałakławcy brali stale górę nad nieprzyjacielem.

Szczegóły tych działań znajdują się w załączonym poniżej rozkazie dziennym jenerał adjutanta księcia Górczakow.

II. Jenerał adjutant książę Górczakow, donosi d. 20. Grudnia:

»Dnia 16. b. m., dwie secyny kozaków czarnomorskich rozbiły około Ker-

czu silny szwadron anglo tureckiej jazdy Viviana, przyczem zabrano do niewoli dowódcę szwadronu Anglika i 47 niższych stopni.

Zresztą na pół wyspie krymskim wszystko idzie pomyślnie.

### Francya.

Paryż, 29. Grudnia. — Dziś weszły uroczyste do Paryża cesarska gwardya i cztery pułki piechoty z Krymu. Nawet podczas przybycia królowej angielskiej nie było takiej ciszy na ulicach, można rzecz, że były wybrukowane głowami ludzkimi, bo głowy głów dotykały, a wszystkie domy były pokryte ludźmi. Cała załoga Paryża, tudzież gwardya narodowa utworzyły szpaler. Wojska krymskie stanęły o 12ej godzinie na placu bastylii. Cesarz opuścił tuilerie o wpół do dwunastej godz. i udał się przez bulewary na plac bastylii. Był otoczony świetnym sztabem. Poprzedzali go pułk guidów, potem cesarscy koniuszowie. Za sztabem cesarskim szła gwardya stu, a nakoniec pułki kirasyerów. Przy kolumnie naprzeciw wojska krymskiego stali uszykowani uczniowie szkoły politechnicznej i wojskowej w St. Cyr. Ostatnimi dowodził generał Monnet, który przed niedawnym czasem wrócił z Krymu okryty bliznami. Marszałek Magnan, ze swoim sztabem, mnóstwem generałów i z wielu angielskimi, tureckimi i sardyńskimi oficerami czekał tam na cesarza. Za przybyciem na plac bastylii, powitano cesarza głośniami okrzykami. Wojska krymskie opalone od słońca i powietrza, w swych bojowych mundurach rzewny przedstawiały widok. Cesarz przez chwilę im się przypatrywał, potem ruszył w koło utworzone przez kolumny, zdjął kapelusz i przemówił z siłą sobie wrodzonego głosu do wojska:

Żołnierze! wychodzę na wasze spotkanie, jak niegdyś rzymski senat przed bramy Rzymu wychodził naprzeciw zwycięskim swoim legionom. Przychodzę wam oświadczyć, żeście się dobrze zasłużyli ojczyźnie.

Moje wzruszenie jest wielkie; bo do radości z oglądania waszego mięsza się bolesny żal tych, których już nie masz i głęboka troska, żeś was sam nie mógł prowadzić do walki.

Żołnierze gwardyi, zarówno jak żołnierze linii, witam was! Wy wszyscy reprezentujecie ową armią wschodnią, której waleczność i wytrwałość na nowo nasze orły okryły sławą i Francyi wywalczyły stopień, który jej się przynależy.

Ojczyzna patrząc na wszystkie czyny na wschodzie, przyjmuje was z tą większą dumą, bo ocenia wasze usiłowania po zaciętym oporze nieprzyjaciela.

Odwolałem was acz wojna nieukończona dla tego, ponieważ rzeczą jest słuszną, ażeby w porządku pułki zostały zastąpione, które najwięcej ucierpiały. Każdy więc brać będzie udział w sławie, a kraj, który liczy sześć kroć set tysięcy żołnierza, ma w tém interes, aby w obecnym czasie we Francyi była liczna i wyćwiczona w wojnie armia, gotowa tam się udać, gdzie nakaże potrzeba.

Zachowujcie przeto pieczołowicie nawykłości wojenne, umacniajcie się w nabytym doświadczeniu; bądźcie gotowi, jeżeli tak być musi, na moje wezwanie; w dniu zaś dzisiejszym zapomnijcie doświadczeń życia żołnierskiego, dziękujcie Bogu, że was oszczędził i maszerujcie dumnie wśród waszych towarzyszy broni i waszych obywateli, których okrzyki pochwalne na was czekają.

Po tej przemowie rozpoczął się pochód wzdłuż bulwarów ku placowi Vendome, gdzie się odbyć miało defilowanie. Cesarz, do którego przyłączyli się cudzoziemscy oficerowie, wszędzie był z przychylnością przyjmowany. Powitanie zaś wojska krymskiego nieda się z niczem porównać, taki szal uniesienia opanował Paryżanów. Najwyższy atoli zapal opanował, gdy pułki piechoty i zuawi przechodzili. Środ powszechnych wiwatów, sywały się ze wszystkich okien kwiaty i wieńce, a damy powiewały swojemi chustkami. Widok wojska krymskiego, w mundurach w których kampania odbyło, widok twarzy opalonych i szczerbionych, widok chorągwi poszarpanych, widok licznych rannych, którzy bez broni poprzedzali szeregi swych pułków, mógł wprowadzić w szal i uniesienie Paryżanów. Wyraz sława ma zawsze u nich wdzięk wielki i łatwo zapominają o tém, co się działo przed czterema laty na tych samych bulwarach. Pochód rozpoczęli uczniowie obu wyżej rzeczonych szkół. Na czele wojska krymskiego jechał marszałek Magnan ze swoim sztabem. Za nim postępował były naczelny wódz armii krymskiej generał Canrobert, równie sztabem otoczony. Canroberta wszędzie witano z uniesieniem i dziękował za to z wielką uprzejmością.

— Cztery pułki piechoty, pod dowództwem generała Forey, szły na czele armii krymskiej; po nich następowali strzelcy gwardyi, za nimi zuawi, a na końcu gwardya. Liczba rannych była bardzo wielka. Szczególniej im wielki udział lud okazywał wśród okrzyków: niech żyją! Z generałów, którzy się w Krymie odznaczyli, widziałem Mellineta, któremu policzek odstrzelono, potem Bosqueta, który w szturmie Małachowa uderzony został w łopatkę kawałem bomby, dalej generałów Clera i Blancharda. Pułkownicy i majorowie wojska krymskiego byli powiększej części ranni. Pułkownik 50go pułku miał rękę swoją na temblaku, a wielu było w głowę rannych. Pułk 50ty liniowy najbardziej się odznaczył ze wszystkich. Jego chorągiew przedstawiała widok samych szmat poszarpanych, a jego orzeł otrzymał strzał kartaczowy i dwa strzały karabinowe. Pełno zdarzało się scen rorzelających podczas pochodu wojska krymskiego. Co chwilę występowali żołnierze i oficerowie ze szpalerów, aby uściskać towarzysza jakiego powracającego z Krymu do domu. Widziałem jednego majora który na koniu wjechał do orszaka Canroberta, aby uściskać adjutanta krymskiego. Podobne sceny często się powtarzały i podnosiły uniesienie ludu. Defilowanie armii odbyło się na placu Vendome. Cesarzowa przypatrywała się jemu z balkonu pałacu ministra sprawiedliwości. Co się tyczy mowy cesarza, ta nieuchnęła wcale pokojem, ani słowa w niej się nieznajdowało o uczuciach pokojowych. Daleko zaś jaśniej rozlewał się w niej duch wojenny, który nie w samym Krymie będzie miał pole popisania się na przyszłą wiosnę. Na naszych spekulantów giełdowych wywarło to wpływ bardzo przykry. Jeden z nich czytając przemowę cesarza do wojska rzekł:

Le superbe discours du monarque des Gaules

Fait baisser la bourse et hausser les épaules.

Giełda bulwarowa rozpoczęła czynności swoje dopiero po defiladzie odbytej o godz. 3ej. O czwartej godzinie stała renta 3 proc. 64 fr. 60 cent., i nikt po tej cenie nie śmiał jej kupować.

— Znany korespondent Timesa pan Russel, który naga prawdę donosił o wypadkach krymskich i dla tego oburzył na siebie oficerów angielskich, został napadnięty w swoim mieszkaniu przez wojskowych angielskich i zgłony do ucieczki. Późem dom jego zburzono do szcztetu. Wątpią, aby po tym wypadku zechciał rzeczony korespondent pozostać dłużej w Krymie.

— Generał gubernator Warny został za przeniewierstwa oddalony z urzędowania.

— Le Pays będzie od 1 Stycznia wychodził jako dziennik wieczorny.

(Kor. Cz.) Paryż, 22. Grudnia. — Traktat zawarty ze Szwecją a ogłoszony w onegdajszym Monitorze, chociaż nie jest nam znany w całości, ma wagę ogromną. Nie zatrzymuję się już nad nim jako nad rzeczą widoczną. Co do artykułów sekretnych tego traktatu, mają one mieć na celu zamienienie Szwecyi w podstawę operacyi, którą sprzymierzeni zrobią w Kwietniu lub Maju. W Szwecyi mają być rezerwy, szpitale, magazyny i arsenały sprzymierzonych. Artykuły sekretne mają także przewidywać ewentualność współdziału Szwedów w wyprawie przeciw Rosyi.

Baron Seebach, rezydent saski a zięć hr. Nesselrodego, wyjechał z paryża do Petersburga. Przed wyjazdem powiedział, że Rosya na proponowane jej warunki nie podpisze. Mówią, że Rosya wysłała była do Paryża tajemnego dyplomata z propozycją swoich warunków i z chęcią odciągnięcia Francyi od Anglii i Austrii. Skoro Francya przez usta czy cesarskie czy ministerjalne odpowiedziała, że proponowane warunki musi zakomunikować Anglii i Austrii, tajemny dyplomata z niczem odjechał. Nie wierzę tej nowinie; bo ona wchodziła w kontynentalny a niewykonalny plan europejski, o którym, jak na teraz, marzą napróżno pisarze rosyjscy.

Sprzymierzeni nie ułożyli stałego planu operacyi na wiosnę, czekając na odpowiedź z Petersburga. Według listów z Krymu, tam mają cierpieć niedostatek Francuzi, a Anglicy obfitują we wszystko.

Napoleon III. postanowił przesłać sułtanowi wielką wstęgę krzyża legii honorowej. Nigdy nie podobnego dotąd się nie zdarzyło. Anglia ma być z tego nie kontenta.

Generał Dalesme został posłany do Krymu na zastąpienie generała Niel. Ostatni generał sprawuje obecnie w Tuileryach obowiązki adjutanta cesarskiego.

Z przyczyny tryumfalnego wejścia do Paryża pułków wracających z Krymu, noworoczne budy kramarskie nie będą mogły być stawiane na bulwarach aż po dniu 29. Wracające wojsko jest bardzo dobrze przyjmowane we Francyi. Wszystkie listy na to się zgadzają. Festyn, który będzie dany dla wojska w pałacu wystawowym został odłożony z przyczyny zimna. Mamy 11 stopni mrozu, a jak na Paryż jest to wiele. Minister wojny zawiadomił, że tego roku cena zastępstwa będzie wynosić 2800 fr. Drogość życia i zmniejszenie się pracy w skutek wojny, spowodowała do szeregów mnóstwo ochotników. Minister wojny zajmie się organizacją drugiej dywizyi gwardyi. Będzie ona w znacznej części wzięta z pułków bawiących w Krymie i będzie tworzyć rezerwę armii krymskiej. Rząd wprowadza do gwardyi prostą drogą nominacyi i bez pytania się o życzenie wielu oficerów legitymistowskich. Interes robi kjarzenie, i tym sposobem powiększa się liczba imperyalistów.

Artykuł hr. Montalemberta o Anglii ogłoszony w le Correspondent, został wzięty za manifest partii katolickoparlamentarskiej. Wystąpił już parę razy przeciw niemu Univers. Chociaż nie piszę o niej, wielka zawsze agitacja panuje w świecie katolickim francuskim. Walka Universa z Ami de la Religion i le Correspondent jest nieustająca. Robiąc inaugurację szpitalu świętej Eugenii, arcybiskup paryżki odprawił ceremonią według formy rzymskiej. Zdarzenie to dotyczące kwestyi galikanizmu, zrobiło pewne wrażenie.

Panna Rachel nie robi dobrych interesów w Ameryce. Wróci ona wkrótce do Francyi. Przez Paryż tylko przejdzie i uda się do Nicei. Po stracie panny Rachel teatr francuski daje same komedye i proverbes. Les proverbes weszły w modę, ale straciły swój właściwy charakter, albowiem liczą nieraz trzy akty. Literaci starając się korzystać z mody, naśladowa na wysięgi pp. Alfreda de Musset i Oktawiana Feuillet.

### Anglia.

Londyn, 28. Grudnia. — Times poddaje dziś krytyce pismo ulotne francuskie, dowodzące konieczności kongresu, w celu przywrócenia europejskiego pokoju. Oświadcza, że wcale niebędzie badał komu zawdzięcza swój początek owo pismo, tylko brać będzie na uwagę jego osnowę, która się jemu wcale niepodoba. Przeciw wstępowi tego pisma już na wiele do nadmienienia, gdzie mówi, że Rosya powinna zmienić swoją politykę, baczac na Anglię, która mimo utraty swoich kolonii amerykańskich nie neutralizacji z swojej godności i na Francją, która w końcu wielkiej wojny ostatniej wyrzekła się swoich zdobyczy, bez utraty swojej zacności. Jeżeli pokój ma być zawarty, mówi Times, powinien się zasadzać na prawdzie, a w owém piśmie nieznajdujemy ani jednego twierdzenia prawdziwego i nieprzesadzonego. Prasa angielska nieprzeszkodziła Rosyi przyjąć ofiarowane sobie warunki. Nie powiedziała jej także, że Anglia zwyciężona przez własne kolonie, albo że przez skoalizowaną Europę zwyciężona Francya niedoznała hańby i upokorzenia. Spodziewamy się także, że angielska prasa chce Rosyą gładkami i pochlebnymi słowy odwieść od dumnych planów, nieośmieli się twierdzić, że Rosya po tylu doznanych niepowodzeniach w wojnie, którą sama z własnej winy na siebie ściągnęła, może wrócić na dawniejsze swoje stanowisko i podnieść się w zaufaniu i poważaniu Europy. Są to rady bojaźliwego dworzanina, który ukrywając się za grzecznościami, chciałby wolę cesarską złamać, a nie uczciwa mowa męża, który pragnąc prawdziwe położenie rzeczy skreślić, odwołuje się do zasad rozumu. Jeżeli Rosya ma zawrzeć pokój, powinna to czynić nie dla tego, że przezeń nie nieutraci, ale dla tego że już przez wojnę wiele straciła, a jeżeli dłużej potrwa, jeszcze więcej stracić może. Jeżeli ma o tém przeświadczenie podobne, natenczas pokój zawrze, ale jeżeli go niema, natenczas brak tego przekonania niezastąpią grzeczności i zręczne słówka dworackie. Prawdziwy kongres mógłby się tylko taki odbywać, na którymby same mocarstwa wojne prowadzące były reprezentowane, a harmonia nie większością była stanowiona, któraby mniejszość obowiązywała, ale warunkami, jakich domagać się może strona w skutek swoich powodzeń, a które strona napędzona potrzebą powinna przyjąć. Sądzymy, że ręce nasze dosyć są silne i spodziewamy się, że nas dyplomacya niewyprowadzi w pole względem warunków, które możemy wymóżyć. Niepochwyciliśmy za brzoń przed obliczeniem kosztów i nieschowamy jej

do pochew bez lepszej gwarancyi, aniżeli ją może nam ofiarować mądrość i sprawiedliwość europejskiego kongresu. — Według paryskiej korespondencji dziennika Morning Post jest autorem pisma tego o kongresie europejskim były st. symonista i falansterianin pan Duverier, pisarz krytyk teatralnych. Być może, że z natchnień wyższych napisał to pismo, aby i z tej strony poczuć puls cesarzowi Napoleonowi. Ale jak w innych okolicznościach tak i w tej miał powiedzieć, że pochwała myśli pokojowe autora, bo Napoleon III., to pokój.

### Austria.

Wiedeń, 25. Grudnia. — Dzisiejsza Gazeta wiedeńska zamieszcza następujące pismo J. C. Mości do fzm. bar. Hessa:

„Kochany jenerale artylerji baronie Hess!

Stawam niniejszem na czele składających Ci dzisiaj życzenia upłynionych pięćdziesięciu lat służby i z wdzięcznego serca wyrażam Ci najzupełniejsze uznanie Twoich zasług, któremi przez pół wieku uczestniczyłeś w chwale Mojej armii, poczynając od wielkich wypraw pod wodzą świętej pamięci Mojego wuja arcyksięcia Karóla, aż po dzień, w którym Mój marszałek polny hrabia Radecki przyznał Ci najwyższy udział w sławnych zwycięstwach swoich. Obyś Mi przez długie jeszcze czasy udzielał rad bogatego doświadczenia Twego, których zupełne ocenienie, tudzież szczerą przychylną Moją okazuję Ci niniejszem udzielając Ci wielki krzyż Mojego orderu św. Stefana.

Wiedeń, 24. Grudnia 1855.

Franciszek Józef w. r.

Tegoż dnia jako w 50 rocznicę wstąpienia do wojska fzm. bar. Hessa oficerowie ofiarowali mu w darze obraz przedstawiający walkę pod Biococa w dniu bitwy pod Nowarą. Arcyksiężęta jenerałowie i deputacye korpusów składali mu powinszowania swoje.

— W dodatku do Gazety wiedeńskiej czytamy obwieszczenie komitetu banku kredytowego dla handlu i rękodziół zdające sprawę z rezultatu subskrypcyi na akcyje tegoż banku. Gdy założyciele tego banku przypuścili publiczność do podpisywania się na akcyje w wysokości 15 mil. złot. reń. czyli na 75,000 akcyi, a podpisy te wyniosły aż 644,581,400 zhr. przeto wykazała się potrzeba redukcji. Różnie w tym względzie podniosły się głosy: jedne żądały, aby jedno i kilkoakcyowych subskrybentów zupełnie ominąć, inni zaś, aby właśnie subskrybentów jednoakcyowych utrzymać przy jednej akcyi. Komitet zredukował zaś podpisy w ten sposób, iż posiadaczom od 1 do 25 akcyi przyznał po pól akcyi, a raczej, iż dwom na jedną akcyję złożyć się kazął, od 26 do 50 akcyi dał 1, i następnie w tym samym stosunku. Podpisywacze na 75,000 akcyi dostali 1,500 akcyi, a było takich 4ch. W ogóle 25,318 partyi podpisało się, a przyznano im 75,539 akcyi.

— Dnia 17. Grudnia nastąpiło otwarcie dwóch przestrzeni kolei żelaznej północnej cesarza Ferdynanda, od Opawy do Schönbrunn i od Bogumina (Oderberga) do Bielska, przez co Opawa i Bielsk w bezpośredni weszły związek z Wiedniem. Pociąg umyślny osobowy wyjechał z gośćmi o 7ej rano z Wiednia, a o 6ej wieczór stanął w Opawie. Oprócz wielu gości jechali nim radcy ministeryalni Plenker, Ghaga i Endres, jenerałny inspektor kolei północ. radzca dwory Francesconi, jenerałny sekretarz tejże kolei Sichrowski, tudzież reprezentanci kolei szlaskich. Za przybyciem dany był obiad, potem teatr, a po teatrze wieczór. Dnia 18. rano wszyscy udali się z powrotem do Schönbrunn, a ztamtąd na otwarcie drugiej przestrzeni do Dziedzica i Bielska. O godzinie 1ej było w Bielsku śniadanie, poczem, powrócono do Schönbrunn, a ztamtąd przez Opawę do Wiednia. Na uroczystości otwarcia znajdowali się także prezydent krajowy Śląska bar. Halbhuber, wiceprezydent rządu namiestniczego Morawy bar. Kotz i wiele innych osób. ze stanu urzędniczego i przemysłowego.

Wiedeń, 29. Grudnia. — Times donosi, że otrzymał pewne wiadomości z Wiednia, iż hr. Esterhazy doręczył hr. Nesselrodemu warunki pokoju na dniu 28go Grudnia. Rosyi dano trzy tygodnie czasu, od chwili udzielenia owych warunków przez hr. Esterhazego, do namysłu i postanowienia. Pomiędzy warunkami pokojowemi figuruje także odstąpienie części Bessarabii położonej pomiędzy Chocimem od północy, jeziorem Sasik od południa i Prutem od zachodu.

List pasterski JO. ks. arcybiskupa wiedeńskiego w sprawie konkordatu.

(Dalszy ciąg.)

Najwyższą ustawą nauczania jest prawda. Katolik lituje się nad tymi, którzy sądzą, że w tém wszystkim, co się Boga i jego królestwa dotyczy, potrzeba dopiero szukać prawdy, on zaś jej nie szuka: znalazł ją bowiem. Uważano by to jako niezmierną głupotę, gdyby nauczyciel miał się w imię wolności za uprawnionego do wykładania swym uczniom nieprawdy w naukach przyrodzonych w historii i geografii. Czyż to, czego nie chcą dopuścić przy wyliczaniu chrześzczów i robaków, ma być tylko wtedy dozwolonem, kiedy idzie o zbawienie duszy nieśmiertelnej. Bardzo więc słusznem jest żądanie, ażeby nauczyciel katolickiej młodzieży, o ile jego nauczanie religii i obyczajności dotyczy, naukę kościoła katolickiego podawał w całej czystości jej i bez błędów, ażeby także w innych przedmiotach niczego nie dodawał, co się sprzeciwia prawdzie katolickiej. Sąd o tém należy do biskupa: on bowiem jest w swojej dziedzinie stróżem wiary: dla tego będzie całe nauczanie młodzieży katolickiej w zgodności z nauką katolicką, a biskup będzie czuwać, aby niewcisnęła się niezgodność.

Stosunek obu płci, na które się człowieczeństwo wedle rozrządzenia bożego dzieli, wpływa pod wielu względami na życie obyczajowe. Ciesne ich połączenie ma takie znaczenie, które po za ziemię i jej losy sięga: ono bowiem w prowadza dziedzica obietnic na drogę doczesnej pielgrzymki. Jeżeli to połączenie z rozpasanego parcia chuci zmysłowej powstaje, natenczas sączą się zeń jakby z kału zapowietrzonego grzechy, które z czoła człowieka prawie zmywają piętno podobieństwa Bożego. Dla tego dozwolonem ono jest przez ustawę pańską tylko wtedy, kiedy je małżeństwo ucznia. Małżeństwo jest od Boga ustanowione, ażeby mąż i żona we wszystkich cielesnych i duchownych potrzebach wzajemnie się wspierali i uzupełniali, a dzieci, które są owocem ich połączenia, dla nieba wychowywali. Dla tego jest ten związek płci przez wyższą łaskę uświęconym: litościwy bowiem Zbawiciel, który żadnej prawdziwej potrzeby człowieczeństwa nie pominął bez udzielenia błogosławieństwa, podniósł go do sakramentu nowego przymierza. Postanowienie warunków, pod któremi cielesne połączenie płci jest obyczajowo możebnem,

przechodzi zakres ustawy świeckiej; obowiązki uzasadnione w małżeństwie należą w największej i najznamienitszej części do tej dziedziny, której nie dosięga ramię władzy świeckiej. Miłość i wierność nie da się wymusić: wymusić można pieniądź, i to tylko wtedy, jeżeli małżonek niepomyślny na swe obowiązki, majątek posiada. Sakramenta powierzył Ten, który je ustanowił, opiece kościoła. Czyli więc jakowy związek takim jest, iż w obec Boga i sumnienia uzasadnia obowiązki i prawa małżeńskie, a tém samém uświęcony jest przez łaskę sakramentu, o tém powinien rozstrzygać kościół, tylko kościół. Gdy w szesnastym wieku usiłowano i małżeństwo oderwać od kościoła, nawożąc wyrzekło koncylium Trydenckie klątwę przeciwko tym, którzy twierdzili, iż sprawy małżeńskie nie należą do sędzię kościelnego. Czyli jakowemu związkowi cywilne prawa z małżeństwem połączone przystożą lub nie, to zależy niezaprzeczenie od rozporządzeń władzy państwa. Jeżeli zaś ustawodawca uprawnia katolika do stwierdzenia przed świeckim sędzią takiego związku za ważne małżeństwo, które w obec Boga i sumnienia małżeństwem nie jest, to odejmuje tym sposobem rodzinie obyczajowe uświęcenie i zatruwa źródło, z którego ma płynąć dla społeczeństwa świeża siła żywotna. Dla tego w całym obrębie cesarstwa będzie odtąd rozstrzygać w sprawach małżeńskich sąd duchowny wedle przepisu ustawy kościelnej; do niego tylko będzie należało wyrokowanie o ważności małżeństwa i o wynikających ztąd obowiązkach a działalność sądu świeckiego ograniczać się będzie na cywilnych skutkach prawnych małżeństwa.

Kościół zaprawdę to nasza matka: stara się bowiem o wszystkie swe dzieci z czułością macierzyńską miłości i troskliwości. Dla tego pragnie zawsze i wszędzie błogosławić; lecz miłość jego pochodzi od Tego, który jest nie tylko miłosiernym, ale i świętym i sprawiedliwym, a więc, jeżeli część Boga i zbawienie dusz kary wymaga, kościół karze. Karze on, aby grzesznika do poprawy i pokuty przywieść, karze, aby zgubnym wpływom, które grzech na społeczność chrześcijańską wywierać może zbawienną położyć tamę. W duchu i wedle ustawy kościoła sprawowaną będzie karna władza kościelna, ażeby budować a nie burzyć, niełamiąc nagiętej trzciny i nie gasząc tlącego świecznika.

Poganie czcili świątynie tych nrojonych tworów, które bogami zwano; dopóki w starożytnym Rzymie przechowywała się prostota, cnota obywatelska i miłość ojczyzny, dopóty ołtarze bóstw, którym cześć okazywano, nie tylko nie były ustroniem przeciwko wszelkiej a nawet uprawnionej przemocy. Dom Boży nowego przymierza istnieje w imię wszechmocnego Boga, jest poświęconym do sprawowania tajemnic zbawienia, jest uświęcony obecnością króla aniołów: albowiem Syn Boży pod postacią chleba jest w obec swego ludu. Chrześcijanie sądzą, że niepowinni temu przybytkowi ujmować owego dowodu czci, który poganie swym świątyniom okazowali, i niezawisłość miejsc poświęconych zatwierdzoną została przez ustawę kościelną. Wszelako wiele się zmieniło w biegu czasów. Bezpieczeństwo osoby więcej jest upewnionem, niż w przeszłych wiekach, przepisy, które urządzają dochodzenie i ukaranie zbrodni, stały się odpowiedniejszymi i łagodniejszymi; nieoszczędzano żadnych środków ostrożności, aby dowolności i nadużycia wykluczyć. Jako schronienie przed żądzą zemsty i pogwałceniem nie ma już więc miejsce niezawisłe dawnego znaczenia; ale przybytkowi nowego przymierza należy się zawsze pierwotna cześć i bardzo to dobrze, że się o tém światu przypomin. Dla tego niezawisłość świątyń o tyle będzie zachowywaną, o ile bezpieczeństwo publiczne i wymagania sprawiedliwości pozwalają.

Życie zakonne w swęj doskonałości jest najpiękniejszym kwiatem w ogrodzie kościoła. Płaski, spaczony czas, który wszędzie tylko miarę dotykanej użyteczności stosował, gwałtownie powstał przeciwko życiu rozmyślania. Bez gorliwości atoli w modlitwie wewnętrznej, a zatem w zastósowaniu się nad rzeczami niebieskimi i podniesieniu duszy do Boga niema zakonnego życia, godnego tej nazwy. Spólność klasztorna, która inaczej na świat nie wpływa jak przez modlitwę wstawienia się i przykład zaparcia, nie jest dla świata nieużyteczną, i owszem wyświadcza mu wielkie dobrodziejstwa. Przecież pobożność rozciąga swe błogosławieństwa na wszystkie stosunki ludzkie. Zjednoczenie ludzi Bogu poświęconych, którzy niczego ziemskiego nie pragną jak tylko tego co niezbędnem jest do życia cielesnego, a przez swych przełożonych użyci być mogą z posłuszeństwem zupełnym do każdego dzieła miłości i zaparcia się, zdola nadzwyczajnie wiele czynić dla dzieł duchownego i cielesnego miłosierdzia. Co pobożnie stowarzyszenia przy lożu chorego i po więzieniach czynią, to się nieda osiągnąć przez płatne organa: bo i przy najodpowiedniejszym urządzeniu i najdokładniejszym nadzorze nie da się duch poświęcenia ani wpoić ani zastąpić. Aby jednak zakonnik tak szczytnemu wzorowi odpowiedział, musi regułę zakonną wiernie zachowywać, a dla zapobieżenia zbłądzeniu musi przełożony zakonu powierzone kierownictwo sumiennie i bezprzeszkodnie wykonywać. Dla tego jenerali przełożeni, którzy mają siedzibę swą przy stolicy Apostolskiej, będą mieli w rzecech do ich urzędu należących wolność znoszenia się i zwiędzania względem swych podwładnych. (Dok. nas.)

### Księstwa naddunajskie.

Dziennik moldawski Zimbrul, który nas wczoraj doszedł, zawiera odezwę hospodara księcia Giki do nadzwyczajnej rady administracyjnej pod dnem 10. Grudnia (28. Listopada d. s.) w przedmiocie usamowolnienia niewolników cyganów, tudzież uchwałę tejże rady urzeczywistniającą myśl księcia panującego. Urzędowe te akta poprzedzone są artykułem dziennikarskim oddającym hołd temu filantropijnemu postanowieniu hospodara, kończącemu się temi słowy: Rok 1749 widział w Moldawii początek emancypacji chłopów (wieczynilor), która w następstwie sprawiła w r. 1844 usamowolnienie poddanych (robilor) klasztornych, rok zaś 1855 kruszy ostatnie okowy szkaradnych niewoli w Moldawii. Błogosławione niech będzie na wieki imię księcia Giki i jego rządu, którzy przyłożyli się do zniesienia niewoli w kraju naszym!

Odezwa księcia brzmi w dosłownym przekładzie.

„Ustawa uchwalona w roku 1844 przez nadzwyczajne walne zgromadzenie, tycząca się usamowolnienia w ogóle cyganów będących niewolnikami państwa, stolicy, biskupstw i klasztorów, zastrzegło zarazem stopniowe wykupno poddanych cyganów będących własnością prywatnych osób, przeznaczając na ten cel sumy pochodzące z podatku wyzwolenców. Cel tego filantropijnego kroku zmierzał do zniesienia niewoli w kraju w pewnym przeciągu lat, a polegał szczególnie na tej nadziei, iż większa część właścicieli niewolników (sklawi) pobu-

dzona współzawodnictwem przystanie dobrowolnie na usamowolnienie ludzi przez siebie posiadanych. Z żalem wszakże wyrazić musimy, że bardzo mała ich dotąd liczba usłuchała głosu ludzkości, gdy z drugiej strony fundusze przeznaczone na wykupno niewolników, nie doprowadziły do zupełnego usamowolnienia.

W rzędzie trudów jakie wkładają na nas obowiązki naszego położenia, pośród reform któreśmy w życie wprowadzić usiłowali i tych jakich przyszłość wygląda po nas jeszcze; sprawa ta zdawała się zasługiwać na pierwszeństwo przed innemi, jako wypływająca z samych praw ludzkości i ściśle z godnością kraju złączona.

W chwili kiedy cała Europa okazuje tak żywe zajęcie się księstwami i zastanawia się nad utrwaleniem ich przyszłego bytu, powinnością jest naszą uczynić również krok naprzód. Wiele lat upłynęło już od zniesienia poddaństwa we wszystkich krajach oświeconych starego świata; same tylko księstwa romańskie zatrzymały jeszcze na sobie to hańbiące piętno barbarzyńskiego społeczeństwa; w samych tylko księstwach niewola wchodzi w skład porządku społecznego; podobna anomalia nie powinna i nie może dłużej istnieć, podobny stan rzeczy sprzeczni się świętym dogmatom religii chrześcijańskiej, zasadom ludzkości i żywotnemu interesowi państwa; jest plagą społeczną, plagą której nie powinniśmy usuwać z pod oczu jak to dotąd czyniono, gdyż ukryć jej niepodobna, lecz którą jak najszybciej naprawić nam należy.

W tym celu jako panujący i chrześcijanin, odwołując się do godności kraju jak również i do uczuć własnego naszego serca, zwracamy dziś baczną uwagę naszej rady na to ważne pytanie; liczymy na czynną pomoc z jej strony, by nas wspierała w rozwiązaniu go w duchu zgodnym z wielkimi prawami ludzkości, nie pomijając względu na wynagrodzenie uprawnionych. Wzywamy ją, aby przygotowała projekt do prawa nad tym przedmiotem i przedłożyła go nam celem oddania go pod rozbiór na ogólnym dywanie.

Zdaniem naszym należy wziąć za podstawę tego projektu: 1) Zniesienie bezzwłoczne niewoli w Multanach. 2) Układ i sposób rozdziału wynagrodzenia między uprawnionych.

Spodziewamy się, że rodacy bez wyjątku nie omieszkają dopomóc nam w tej najwyższej kwestyi humanitarnej; nie wątpimy, że sami panowie członkowie rady (ministrowie) obróć usiłowania swoje, aby wypełnić w całej rozciągłości powierzone im w tym celu zadanie, a liczymy na gorliwość i zasady ludzkości, jakich zawsze dawali dowody.

(podp.) G. Gika w r.

za zgodność P. Mawrojoni Wistarnik.

W skutku pomienionej odezwy nadzwyczajna rada administracyjna wydała następującą uchwałę:

Obecni: PP. minister spraw wewnętrznych Logotet Stefan Kartardziu, minister wojny Logotet Jordake Kostake, minister skarbu Wornik Pietraki Mawrojoni, sekretarz stanu książę Kostaki Gika, dyrektor depart. sprawiedliw. Wornik Anastasie Pano; dyr. dep. robót publ. Postelnik I. Kantakuzyn i Dyr. dep. wyznań Postelnik Leonide Gika.

»Dziś 28. Listopada (10. Grudnia) 1855 rada otrzymała z uczuciem prawdziwej radości odezwę książęcą do L. 1166, która jej przedstawia wielką zasadę zniesienia niewoli w Mołdawii. Członkowie rady po przeczytaniu tego pisma głęboko zostali przejęci świetnymi myślami i względami wspólnej mądrości jakie w nim się łączą. Pismo to stanowiące pierwszy krok w tej tak ważnej sprawie, należy odtąd do historii ojczystej i zajmuje najpiękniejszą stronicę w postępie narodu romańskiego. Rada administracyjna z głęboką wdzięcznością łączy się z tym aktem znakomitym będącym owocem wzniosłych uczuć, jakie zaszczycają księcia panującego, a pochwalając z całego serca dokonanie tego dzieła, zapisuje jednomyślnie niniejszą uchwałą dzień 28. Listopada 1855, jako dzień uroczysty w ojczyźnie. Dwaj członkowie rady pp. minister skarbu i Dyrektor dep. sprawiedliwości zajmą się bezzwłocznie wypra-

cowaniem projektu do prawa, odpowiednio do wzniosłych widoków i wielkich zasad zawartych w przytoczonej odezwie.«

(Czas).

### Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Stycznia. — Dochodzi nas wiadomość że średzkiego, że epidemia wybuchła pomiędzy bydłem w Tarnowie pod Kostrzynem. Zniszczała tam na księgosusz krowa komornikowi i natychmiast zarządzono ze strony władzy w tej wsi środki ostrożności. Droga z Powiedzisk do Kostrzyna przechodząca przez Tarnowę przekopano. Jeżdżą teraz przez Kociatkową Górę i Chorzalki. Kordon zostanie wzmocniony wojskiem około tej wsi. — Od dnia 20 b. m. żadne bydło niezniszczają w Strzałkowie, za dni więc 14 będzie zniesiony kordon około tej wsi zaprowadzony. W Mącznikach w powiecie ostrzeszowskim ustala zaraza między bydłem, przynajmniej od 24. do 29. Grudnia żadne na nią nie zapadło.

### Rozmaite wiadomości.

— Przed sądem w Exeter w Anglii oskarżył niejaki Abraham niejakiego Minty, że utrzymuje psy i koguty, które mu spać niedadzą. Pies jak pies kiedy niekiedy zaszczeka, ale kogut Mintego pieje 7 lub 8 razy na minutę. Oskarżony domaga się wynagrodzenia za nieprzyjemności jakie z tego powoou znosi. Sędzia Tyrrel poskrobał się trochę w głowę, a raczej w perukę, wydał następujący wyrok: Nikt czy to w mieście czy na wsi, nie ma prawa trzymać zwierząt, które sąsiadom stają się nieznosne; wszelako sąsiedzi winni coś dla przyjaźni ustąpić. Trudno wziąć za złe psu jeśli niekiedy zaszczeka, zwłaszcza, że tym sposobem daje dowód czujności swojej, która jest z korzyścią nawet dla oskarżyciela, bo go od złodzieja broni. Ale inna rzecz co do koguta, którego piania nikt znosić niema obowiązku, ani mu też jak psu zabronić można szczeleć. Oskarżony przeto skazany na zapłacenie szylinga za pianie w miesiecu Wrześniu; gdyby kogut piał następnie, panu Abrahamowi służy prawo skarżyć właściciela koguta za każdy następny dzień piania.

### Przybyli do Poznania 3. Stycznia.

BAZAR: Łubieński z Kieżyna, Kosiński z Targowejgórki.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Lesser z Starogrodu w Pomeranii, Stoltenburg z Ceradza, Alkiewicz z Leszna, prob. Alkiewicz z Koronowa.  
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Brock z Gniezna, Lichtenstadt z W. Gułtów, Tabernaacki z Wrześni, Radoński z Dominowa.  
HOTEL BAWARSKI: Modlibowski z Siedlemina, Krzyżański z Sapowic, Węsierski z Modliszewka, Leichtentrutt z Milicza.  
HOTEL DU NORD: Howiecki z Rynska, Pruski z Szelejewa, Bronikowski z Gołunia, Stoltenburg z Lusowek, Moraczewski z Chaław, Wiese z Ciszkowa, Wilkszycka z Rynska, Treumann z Erfurtu, Klieschnigg z Wiednia.  
POD CZARNYM ORŁEM: Richter z Szczecina, Werner z Gniezna, Kowalski z Przybysławia, Raczyński z Smolar, Zaborowski z Hłwca, Falkowski z Pacholewa.  
HOTEL PARYŻKI: Meissner z Dembna, Zabłocki z Pleszewa, Reisner z Sremu, Cohn z Kalisza, Wilczyński z Gniezna, prob. Szramkowski z Lubasza, Budzyński z Kleryk, Radoński z Kociatkowejgórki, Bronikowski z Wilkowa, Baudelov z La-  
italie, Jasiński z Witakowie, Gąsiorowski z Zberek.  
HOTEL BERLINSKI: Tappert z Lwówka, Melzer z Berlina, Trefz z Greifswalde, Rösener z Kempna.  
POD BIAŁYM ORŁEM: Weinhold z Dombrówki, Neumann z Buku, Neuhofz Środy, Rüttgers z Wrocławia.  
POD WIELKIM DEBEM: Szafarkiewicz z Dzierżnicy.  
HOTEL EICHBORN: Fugiuski z Plewisk, Hamann z Gottschimmerbruhh, Weil z Leszna, Peritz z Wielunia, Zembal z Gombina, Wiśniewski z Kutna, Kalisch z Sremu.  
EICHENER BORN: Laufer i Fuchs z Żerkowa; bracia Żydower z Witkowa; Rubesz z Lignicy, Lodomer z Londynu.  
HOTEL KRUGA: Linker z Welny, Gabler z Wischen-Neudorf, Lindner z Kościana.  
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rebbori z Mezzanego, Chwaliszewo Nr. 81.

### Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek. **Biała Dama**, opera w 3. aktach. Muzyka Boildieu.

W niedzielę. **Kopciuszek**, komiczna czarodziejska opera w 3. aktach. Muzyka Isouarda.

W poniedziałek. Pierwsze gościnne wystąpienie mimika pana Klieschnigg, **Matka i narzeczony**. Mamok, pan Klieschnigg.

### Pensya Panien.

Z dniem 8. Stycznia r. b. rozpoczynają się lekcye w klasach zakładu mego.

Bydgoszcz, dnia 1. Stycznia 1856.

**Białkowska**, Przełożona.

Guwernantka, która examin złożyła, religii katolickiej, mówiąca po francusku, po polsku i po niemiecku, muzykalna, szcuka umieszczenia od 1. Kwietnia 1856. Jej adres: można się dowiedzieć w ekspedycji Gazety Poznańskiej.

**Dla cierpiących na odciski** będąc nieodwołalnie tylko jeszcze do 1. Lutego r. b. tutaj przy Rynku Nr. 87. na pierwszym piętrze od 9—1. i od 2—4. i polecam szczególniejszemu 1) **plasty na guzy**, 2) **balzam na odzieblinę**; obydwa środki opatrzone dokładnym przepisem do używania.

**Ludwik Oelsner**,  
lekarz dla cierpiących na nogi,

**Stajnia na 2 konie, wozownia i góra są natychmiast do wynajęcia przy ulicy Wrocławskiej.**  
**J. Tichauer.**



**Tylko jeszcze do 8. Stycznia w wieczór** zabawią podpisani w Poznaniu. To dla wiadomości potrzebującym okularów i amatorom sztuk, którzy nas poleceniami swymi zaszczytują raczą.

**Bracia Pohl**, optycy,

dawniej bracia Strauss, nadworni optycy z Berlina.

Szanownej publiczności donoszę jak najuniżej, że mój dotychczasowy dysponent Pan Julius Bock dnia 1. t. m. z handlu mego zwolnionym zostak.

Poznań, dnia 3. Stycznia 1856.

**G. A. Schlen**, Fabrykant cygar i tytoniu,  
Plac Wilhelmowski Nr. 1.

W lasach należących do dóbr **Nekli i Czernejewa** pod Kostrzynem i **Glinna** pod Poznaniem sprzedaje się w każdym czasie przez miejscowego leśniczego po tanich cenach wszelkiego rodzaju drzewo budowlane i opałowe.

W lasach należących do dóbr **Nekli i Czernejewa** pod Kostrzynem, **Gołaszyna** pod Obornikami i **Glinna** pod Poznaniem znajdują kolarze i robotnicy do obrabiania belek, cięgie zatrudnienie. Bliższą wiadomość udziela miejscowi leśniczy.

Otwarte jest miejsce do nauki każdego czasu dla kuchcika w kuchni Bazarowej.

**Przy ulicy Wodnej Nr. 2.** są do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. na drugim piętrze 3 pokoje z kuchnią i sklepem; dowiedzieć się można przy placu Wilhelmowskim Nr. 17.

### Mahoniowy Billard

zupełnie dobry, nowo powleczone, jest tanio do sprzedania w Poznaniu przy Wienczarskiej ulicy Nr. 34.

Mieszkam teraz na Berlińskiej ulicy Nr. 13. naprzeciwko Policji.

Faktorka **Mendlowa**.

Pierwszą nadsełkę **słodkich pomarańczy** otrzymał

**Izydor Busch.**

### Kurs giełdy berlińskiej.

| Dnia 2. Stycznia 1855.                          | Sto<br>na<br>100 | Na pr. kurant    |                 |
|---|------------------|------------------|-----------------|
|   |                  | papier-<br>rami. | gotowi-<br>zna. |
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .           | 4½               | —                | 100½            |
| dito z roku 1850 . . . . .                      | 4½               | —                | 101             |
| dito z roku 1852 . . . . .                      | 4½               | 101              | —               |
| dito z roku 1853 . . . . .                      | 4½               | —                | 98              |
| dito z roku 1854 . . . . .                      | 4½               | —                | 101             |
| Oblig. długu skarbowego . . . . .               | 3½               | —                | 98              |
| dito premii handlu morskiego . . . . .          | 3½               | —                | —               |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .     | 3½               | —                | 85½             |
| dito miasta Berlina . . . . .                   | 4½               | —                | 101½            |
| dito dito . . . . .                             | 3½               | —                | 84              |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . . | 3½               | —                | 97½             |
| dito Prus Wschodnich . . . . .                  | 3½               | —                | 91              |
| dito Pomorskie . . . . .                        | 3½               | —                | 97½             |
| dito W. X. Poznańskiego . . . . .               | 4                | —                | 100½            |
| dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .               | 3½               | —                | 91½             |
| dito Śląskie . . . . .                          | 3½               | —                | 91½             |
| dito Prus zachodnich . . . . .                  | 3½               | —                | 87½             |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . .             | 4                | —                | 93½             |
| Louisdory . . . . .                             | —                | —                | 109½            |
| Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . . . .  | 4                | —                | 92½             |